Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp Akc Drukarnia Polska w Poznaniu św Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 99

Poznań, sobota dnia 1 marca 1930

Rok XXV

Aresztowanie komunistów w Łucku

Warszawa. 28. 2. (Tel. wł.) W Łucku aresztowano 7 osób i dzięki temu zlikwidowano całkowicie centralny komitet wykonawczy zachodniej Ukrainy. (w)

Zmniejszenie się ruchu kolejowego

Warszawa, 28. 2. (PAT.) W związku ze zmniejszeniem się ruchu towarowego, oraz pasażerskiego na P. K. P. min. komunikacji poleciło dyrekcjom okręgowym ograniczyć ruch towarowy do najniezbędniejszej potrzeby, oraz zmniejszyć składy pociągów pasażerskich. jako też odwołać niektóre mniej ważne i słabo uczęszczane pociągi miejscowe.

Pożyczka dla rolnictwa

Warszawa, 28. 2. (A. W.) W ostatnich dniach ukończono rokowania w sprawie pożyczki dla rolnictwa polskiego, prowadzone na gruncie londyńskim przez Państwowy Bank Rolny.

Pożyczka wynosi 1 i pół miljona funtów szterlingów, czyli 67 miljonów złotych i zaciągnięta jest na przeciąg 9 miesięcy.

Pożyczkę finansował londyński bank Hambros oraz Banca Commerciale Italiana przy współudziale Banku Handlowego w Warszawie.

O votum nieufności dla min. Prystora

Warszawa, 28. 2. (AW.) Premjer Bartel zapytany, jaki będzie stosunek rządu do zamierzonego zgłoszenia wniosku o wotum nieufności dla min. Prystora oświadczył, że rząd będzie się całkowicie solidaryzował z min Prystorem na wypadek, gdyby wniosek tego rodzaju uzyskał większość w Sejmie.

Zastój w przemyśle

Warszawa 28. 2. (Tel. wł.). Wielka fabryka włókiennicza braci Czeczowiczków w Andrychowie koło Bielska, która zatrudnia około 2 000 robotników, ograniczyła pracę do 3 dni w tygodniu a w przędzalni nawet do 2 dni. (w)

Dramatyczne posiedzenie Izby Gmin

Londyn, 28. 2. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie Izby Gmin, trwające prawie do północy, było jednem z najdramatyczniejszych w historji parlamentaryzmu angielskiego.

Bohaterem posiedzenia w całem tego słowa znaczeniu był min. handlu Graham, który z godnem podziwu poświęceniem bronił rządowego projektu węglowego Min. Graham zabierał głos 3-krotnie, zbijając argumenty konserwatystów i liberałów. Ostatecznie rząd zwyciężył, uzyskując większość 9 głosów, ale w czasie głosowania przemęczony i wycieńczony min. Graham zemdlał

Wypadek ten sprawił na całej Izbie głębokie wrażenie. Konserwatyści w dowód szacunku dla osoby ministra, którego projekt zwalczali tak samo jak liberałowie, zaproponowali odłożenie dyskusji nad dalszemi rozdziałami do czasu powrotu ministra do zdrowia.

Za poradą lekarza min Graham pozostanie w łóżku do wtorku, poczem powróci do Izby Gmin dla dalszej obrony projektu rządowego.

Doroczny bieg z przeszkodami naturalnemi, urządzony przez dyrekcję słynnej szkoły w Eton w Anglji.

Prace nad utworzeniem gabinetu francuskiego

Demonstracyjny wniosek grupy socjalistycznej Izby deput.

Paryż, 28. 2. (PAT.) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia Tardieu kontynuował narady z szeregiem osobistości politycznych. W godzinach południowych złożył wizytę Poincaremu. Na godziny popołudniowe zapowiedziana jest wizyta Tardieu u prezydenta republiki Doumergue.

Grupa socjalistyczna izby deput złożyła w izbie wniosek, w którym zarzuca Tardieu chęć systematycznego przedłużenia kryzysu i protestuje przeciwko wszelkiego rodzaju postępowaniu, zmierzającemu do dezorganizacji stronnictw, zdyskredytowania instytucji parlamentu i zamącenia życia ekonomicznego i politycznego kraju.

Paryż, 28. 2. (PAT.) Grupa lewicy demokratycznej senatu postanowiła odmówić Tardieu współdziałania.

Demonstracje republikańskie w Madrycie

Odczyt Sanchez Guerry — Starcie demonstrantów z gwardją cywilną — Popłoch w stolicy

Madryt, 28. 2. (PAT.) — Sanchez Guerra, przemawiając na zebraniu w teatrze wobec licznych osobistości świata politycznego, podnosił dobrodziejstwa monarchji oraz surowo krytykował dzieło, dokonane przez Primo de Riverę.

Nieodpowiedzialność konstytucyjna monarchy — mówił Guerra — stała się powodem propagandy republikańskiej, której istnienie mówca stwierdza z ubolewaniem Nowe wybory, zdaniem mówcy, winny doprowadzić do utworzenia nowego parlamentu i nowej konstytucji.

Paryż, 28. 2 (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, iż po skończonym odczycie Sancheza Guerry około 3000 manifestantów, przeważnie studentów, przybyłych z czerwonemi sztandarami. urządziło demonstracje na rzecz republiki, wznosząc okrzyki „precz z monarchją". Doszło do starcia z gwardją cywilną, która odebrała manifestantom sztandary. Manifestanci, zająwszy następnie kilkanaście automobili, objeżdzali ulice miasta, wznosząc okrzyki: „niech żyje republika, precz z królem".

Wiele sklepów w obawie przed zajściami pozamykało wystawy.

Paryż, 28. 2. (Radjo wł.) Jak donosi Havas z Walencji, położenie w Hiszpanji uległo znacznemu pogorszeniu.

W związku z zapowiedzią strajku generalnego władze zmobilizowały w Walencji ogromne ilości straży i oddziałów wojskowych. Gubernator Katalonji Barrera oświadczył w rozmowie z generałem Martinezem Anido, b. min. spr. wewn. za czasów dyktatury Primo Rivery, że ustępuje ze swego stanowiska.

Według dalszych doniesień przewodniczący rady gminnej Maestro zaginął.

Zbrodnia przy dźwiękach „Pierwszej brygady"

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Sąd okręgowy skazał wczoraj niejakiego Tomasza Kowalskiego za zabójstwo. dokonane na robotniku Zygmuncie Baranowskim. na 8 lat ciężkiego więzienia. Zabójca siedział w restauracji w towarzystwie jednego ze znanych „Strzelców" i działaczy B. B. w kołach robotniczych, Jana Cieślaka, który w pewnej chwili kazał orkiestrze grać „Pierwszą brygadę", żądając przy tem. aby wszyscy zdjęli kapelusze z głowy. Gdy część obecnych robotników tego nie uczyniła, doszło do bójki, w czasie której Baranowski padł od kuli rewolwerowej. Kowalski był już karany półtorarocznem więzieniem za uszkodzenie ciała oraz dopuścił się niedawno zbrodni żonobójstwa. Godny to. jak widać, obrońca „Pierwszej brygady"

Prześladowanie polskości na Litwie

Warszawa. 28. 2. (Tel. wł.) 23. i 24 lutego miał się odbyć w Kownie zjazd delegatów Polskiego Tow Kulturalno - oświatowego „Pochodnia". Władze administracyjne odmówiły zezwolenia na zwołanie tego zjazdu (w)

Uniwersytet flamandzki

Bruksela, 28. 2. (PAT). Izba na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła 154 głosami przeciw 10 pierwszy artykuł ustawy o flamandyzacji uniwersytetu w Gandawie. Flamandyzacja ta ma nastąpić z otwarciem roku akademickiego 1930 31.

Jak zostałem robotnikiem-emigrantem

Reportaż dziennikarza polskiego

(Korespondencja własna)

Paryż, w lutym 1930 r.

Kto stanąłby w Paryżu na placu Etoile, Republiki, czy Clichy i zatoczyłby ręką koło, informując nieświadomego przybysza: oto Paryż, ten popełniłby duży błąd. Bo Paryz, to nietylko właściwe miasto, odgraniczone od gmin podmiejskich rogatkami ale również wszystkie jego przedmieścia Aulnay sous Bois pod lasem) należy do przedmieść dalszych. Przedmieście. które liczy 40 tysięcy mieszkańców! I mam w niem znaleźć znajomego, którego adresu nie pamiętam!

Wysiadłem wieczorem z przepełnionego pociągu, niepewny sukcesu Ale pocieszałem się, że mój znajomy to niepoślednia figura Urodzony na Syberji z ojca zesłańca, poznał mowę polską dopiero po przyjeździe do Polski. której zupełnie nie znał Zagranicą, zmuszony do szukania chleba na obczyźnie kierował ruchem kulturalnym wśród towarzyszy pracy Wiedziałem, że. jeśli się natknę na Polaków, odnajdę go bez trudu.

Podszedłem przeto do kolportera, wykrzykującego przed dworcem: L„'Intran!" (wielki paryski dziennik wieczorny „L'Intransigeant").

— Czy nie mógłby mnie pan poinformować, w której stronie mieszkają Polacy?

— Prosto, avenue des Solidaires aż ku fabryce. „L'Intran!"

— Merci.

Ruszyłem i w rzeczy samej wkrótce udało mi się podsłuchać wśród bawiących się dzieci mowę polską.

— Hej, dziewczynko, znasz ty pana Krawczyka?

— Tego nauczyciela?

— A właśnie

Uprzejma dziewczynka podprowadziła mnie kawałek i wskazała mężczyznę, stojącego w towarzystwie jakiegoś robotnika. Podchodzę bliżej i poznaję mego znajomego

— Dobry mam węch — pomyślałem.

— Dobry wieczór, panie Leonardzie!

Odwrócił się szybko, spojrzał na mnie bystro i omal nie przeżegnał się ze zdziwienia Pożegnał się szybko ze znajomym przywitał mnie serdecznie i zaprosił do swego mieszkania Tu bez ogródek wyłuszczyłem mu cel podróży.

— Zaraz o tem pomówimy — rzekł — tylko najpierw coś przegryziemy.

Zakrzątnął się, zapalił prymus i zaczął coś smażyć. Wkrótce postawił przedemną miskę jajecznicy i położył na stole bochen chleba. Butelka czerwonego wina dopełniła menu.

W czasie spożywania tej skromnej wieczerzy zaczęliśmy rozmawiać.

— Więc pan naprawdę przyjechał, aby pracować w fabryce? — zapytał gospodarz.

— Naprawdę — odpowiedziałem.

Wyłożył przede mnie na stół obie ręce i rzekł:

— Spójrz pan.

Spojrzałem. Były, jak dwie grudy ziemi. Czarne, spękane, twarde i sztywne.

— Ani ich zgiąć, ani wyprostować należycie.

Zaczął mi przedstawiać dolegliwości pracy w fabryce radjatorów, przy kotłach, w odlewni, na maszynach t. zw. karuzelach, przy demolowaniu i czyszczeniu modeli, przy ich myciu, spajaniu sekcyj w gotowe radjatory itd.. Niczem jednak nie mógł mnie od powziętego zamiaru odwieść i gdy wreszcie w to uwierzył, polecił mi przyjechać nazajutrz. Przyrzekł mi bowiem, że wyszuka robotę w oddziale, gdzie praca będzie stosunkowo najlżejsza.

Poprosiłem go o ścisłe zachowanie mego incognita, porozmawialiśmy jeszcze chwilę i rozstaliśmy się. Ostatnim pociągiem wróciłem do Paryża.

Nazajutrz przybyłem do Aulnay wcześniej. Pędziła mnie niecierpliwość. Chciałem się dowiedzieć, czy sztuka się uda.

Krawczyk powitał mnie z uśmiechem:

— Znalazłem dla pana miejsce w oddziale wodnym, w weryfikacji. Będzie pan miał pracę nieciężką, ale nużącą. Trudno, innej u nas niema. Pańska będzie najmniej niebezpieczna, a co więcej inteligentna, gdyż trzeba przy niej obliczać. Polaków w tym oddziale niewielu.

— To źle, bo ja chcę być właśnie z Polakami, aby dowiedzieć się z obcowania z nimi tego, czego nie wiem, a poco tu przyjechałem.

— Są i Polacy, ale zatrudnieni przy pracy mniej delikatnej. Nagada się pan z nimi do woli. A teraz pomyślmy, gdzie pan będzie mieszkał i w co się pan ubierze.

Ponieważ praca na oddziale weryfikacyjnym zaczyna się o godz. 6-tej, a czasami nawet o 5-tej rano i odbywa się dwa razy na dzień z przerwą na obiad, stanęło na tem, że należy zamieszkać na miejscu. Ubrania roboczego oczywiście nie posiadałem. Ale Krawczyk zaczął wyciągać ze wszystkich kątów wszelaką starzyznę i wybrał z niej, co najlepsze. Jakieś czarne spodnie, sweater granatowy, bronzową kapotę i wytłuszczony kaszkiet na głowę. Wyglądało to wszystko dość pstro.

— Najwięcej uwagi musi pan zwrócić na nogi, bo pracować pan będzie w wodzie. O przeziębienie nietrudno, zwłaszcza, że nie jest pan do tego przyzwyczajony.

Dodał więc jeszcze do mego garnituru grube wełniane skarpety i parę butów z grubej skóry.

— A kiedyż zacznę pracować?

— Za trzy dni, t. j. w najbliższy poniedziałek.

Coś mnie zatkało. Bałem się trochę tego zetknięcia z nowymi ludźmi, a raczej z nową sferą ludzi. Jak mnie przyjmą? Czy nie poznają? Czy nie będą uważać za intruza? Obaw tych nie pozbyłem się przez dni kilka, dopóki powoli nie przyzwyczaiłem się do nowego życia.

Al. Then.

O zmianę konstytucji

Z posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej — Wybór pierwszej podkomisji

Warszawa, 28. 2. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej z inicjatywy pos. Gralińskiego (Wyzw.) zgodzono się wybrać pierwszą podkomisję, która zajęłaby się całokształtem kwestyj, dotyczących Prezydenta Rzplitej. W myśl wniosku pos. Grünbauma wybrano do tej pierwszej podkomisji 9 osób: pp. Piłsudskiego i Lechnickiego (BB.), 2 członków centrum, których nazwiska ustalone będą później, p. Liebermana (PPS.), pos. Gralińskiego (Wyzw.), p. Wronę (Str. Chł.), pos. Winiarskiego ewtl. Komarnickiego (Kl. Nar.), pos. Błaszkiewicza (Kl. Ukr.).

Następnie przystąpiono do obrad merytorycznych nad kwestją zastępstwa Prezydenta. Przewodniczący pos. Makowski przypomina, że według obecnej konstytucji zastępcą Prezydenta jest marszałek Sejmu. Według projektu B. B. zastępcą ma być prezes Rady ministrów, który na ten czas ustępuje z przewodniczenia Radzie ministrów. Według projektu centrum, zastępcą Prezydenta ma być prezes Trybunału Konstytucyjnego a według propozycji Klubu Narodowego — marszałek Sejmu lub w razie zachodzącej przeszkody marszałek Senatu.

Pos. Piłsudski stara się udowodnić, że w sprawie zastępstwa Prezydenta klubowi B. B. chodzi o ciągłość władzy.

Pos. Bittner staje w obronie koncepcji centrum i zaznacza, iż w omawianej kwestji najlepsze jest powołanie czynnika objektywnego, należącego do władzy sądowej. Co do koncepcji B. B., to zauważa ,że szef rządu może być właśnie tą osobistością, przeciwko której istotnie toczy się walkę z Prezydentem.

Pos. Niedziałkowski nie widzi istotnego powodu do zmiany dotychczasowego stanu rzeczy.

Pos. Winiarski (Kl. Nar.) podkreśla, że doświadczenie nasze uczy, iż zastępstwo Prezydenta przez marszałka daje dobre wyniki. Wychodząc z założenia równorzędności Sejmu i Senatu, klub proponuje, aby pierwszym zastępcą był marszałek Sejmu a w razie gdyby tej funkcji spełniać nie mógł — marszałek Senatu.

Pos. Jankowski (NPR.) oświadcza się za powierzeniem zastępstwa prezesowi trybunału konstytucyjnego.

Pos. Graliński (Wyzw.) uważa powierzenie zastępstwa premjerowi za ryzykowne i opowiada się za pozostawieniem dotychczasowego systemu.

Po przemówieniu pos. Mackiewicza (BB.) dyskusję nad zastępstwem Prezydenta ukończono.

Przystąpiono do art. 42, który mówi, że, jeeżli Prezydent przez 3 miesiące nie sprawuje władzy, marszałek zwoła Sejm, aby uchwalić, czy urząd Prezydenta należy uznać za opróżniony. Uchwała taka wymaga 3/5 głosów przy obecności przynajmniej połowy ustawowej liczby posłów. Według projektu B. B. uchwałę tę powziąć może nie sam Sejm, lecz Sejm i Senat i to przy obecności przynajmniej 2/3 ustawowej liczby posłów i senatorów. Według projektu centrum dokona tego zgromadzenie elektorów, a według projektu Klubu Narodowego obie Izby ale zwykłą większością.

W dyskusji zabierali głos pp. Piłsudski i Winiarski.

Przystąpiono do dyskusji nad art. 52, który mówi o uposażeniu. Projekt B. B. głosi, że listę cywilną Prezydenta oraz uposażenie po ustąpieniu z urzędu ustala osobna ustawa. Zabierali głos pp. Piłsudski i Bittner.

Przystąpiono do art. 53, który głosi, że Prezydent nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu i Senatu . Projekt centrum domaga się, aby Prezydent nie mógł również uczestniczyć w zarządzie towarzystw, obliczonych na zysk.

Przewodniczący pos. Makowski zaznacza, że tekst przysięgi pozostaje bez zmiany. Według projektu B. B. zachodzi ta zmiana, że przysięga Prezydenta składana jest w kościele katedralnym w Warszawie lub w innem miescie Polski. Nad tą sprawą rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Pos. Czapiński podkreśla, że w ten sposób ustalonoby, iż kalwin nie może być prezydentem. Jest to sprzeczne z zasadami demokracji i tolerancji. Mówca proponuje, aby wszystko, co ogranicza przysięgę Prezydenta albo jej składania do jednego tylko wyznania, usunąć z konstytucji.

Pos. Grünbaum twierdzi, że sprawa ta ma tylko znaczenie teoretyczne.

Pos. Bittner jako przedstawiciel Ch. D. przyłącza się do propozycji BB.

Pos. Mackiewicz jest zdania, że zasadniczą dyskusję możnaby odłożyć do omówienia artykułu, który mówi o stanowisku wyznania katolickiego w Polsce.

Pos. Winiarski nie uważa, aby wniosek B. B. miał w sobie coś obraźliwego dla innych wyznań.

W dłuższej dyskusji zabierali głos jeszcze pos. Czapiński, przewodniczący Makowski, pp. Grünbaum, Bittner, Mackiewicz, Komarnicki i Chrucki.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nad tem, czy tezy do głosowania nad pierwszą częścią ma przygotować podkomisja, czy też mają być one ułożone już teraz w komisji dla podkomisji. Przewodniczący Makowski podjął się sam ułożyć te pytania dla podkomisji. Członkowie komisji mają na nie odpowiedzieć twierdząco lub przecząco, albo też odraczająco, ewentualnie zgłosić nowe pytania, poczem sprawa odesłana zostanie do podkomisji. Stanowisko przewodniczącego przyjęto.

Do podkomisji wejdą jeszcze prócz poprzednio wymienionych posłów pp. Kiernik i Bittner.

Nadto pos. Grünbaum postawił wniosek, aby w podkomisji dać miejsce dla przedstawicieli Żydów i Niemców, w przeciwnym bowiem razie Koło Żyd. będzie musiało przedstawić swój osobny projekt.

Uchwalono powiększyć podkomisję do 10 osób i wybrać jako przedstawiciela grupy mniejszości pos. Grünbauma.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10 rano.

Zgon „króla music-hallów"

Paryż, 27. 2. (AW.) Zmarły właściciel music - hallów Folie Bergeres, Olimpji, Parisiana i innych lokali rozrywkowych Paryża pozostawił majątek przekraczający 50 miljonów franków, przeznaczając go testamentem w większej części na cele dobroczynne.

Jules Dumiens był znanym odkrywcą talentów i jemu to skromne chórzystki zawdzięczają swe tytuły gwiazd.

Dumiens, poza swemi zajęciami zawodowemi, był przywódcą paryskich bockmacherów. Zmarły prowadził te zakazane operacje bardzo uczciwie, to też władze patrzyły na jego działalność przez palce.

Z dziejów parlamentaryzmu francuskiego

Paryż, 27. 2. (AW.) Gabinet Chautempsa był 81 gabinetem III-ciej republiki.

W czasie prezydentury Mac Mahona zmieniło się 9 gabinetów, w czasie prezydentury Greviego — 12, Carnota — 10, Feliksa Faura — 5, Loubeta — 8, Faillersa — 9, Poincarego — 12, Dechanela 1, Milleranda — 5.

Prezydent Doumergue powołał gabinet Chautempsa jako 10 z rzędu; obecnie zaś Tardieu tworzy 82 gabinet III-ciej Republiki a 11 za czasów prezydentury Doumerguea.

Ulewne deszcze w Argentynie

Buenos Aires, 28. 2. (PAT.) — Ulewny deszcz spowodował zalew kilku dzielnic miasta.

W ciągu ub. nocy komunikacja kolejowa uległa przerwie.

Niezwykłe zajście na Stacji Pogotowia

Widownią osobliwego wypadku była wczoraj stacja Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) przy ul. Pocztowej.

Na stację przywieziono b. marynarza Józefa K., zamieszkałego przy ul. Szamarzewskiego, który — przechodząc przez Park Marcinkowskiego, rzucił się do stawku, aby ratować tonącego chłopca.

Przemoknięty K. udał się do pobliskiej wartowni wojskowej, skąd go następnie odstawiono na Pogotowie.

Tutaj doszło do zajścia, gdyż marynarz, będąc nietrzeźwy, począł wyprawiać awantury, biegał obnażony po lokalu i nie chciał udać się do domu. W końcu przybył posterunkowy, który uspokoił awanturującego się zucha. (j.)

Zamach samobójczy

Wczoraj o godz. 7 wieczorem w mieszkaniu przy ul. Wierzbowej 9 usiłowała otruć się lyzolem 17-letnia Prakseda Jakrzewska.

Dzięki natychmiastowej interwencji lekarza młodą desperatkę zdołano przywrócić do przytomności. Życiu jej nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo.

Przyczyna rozpaczliwego kroku Jakrzewskiej jest narazie nieznana. (j.)

Urodziny w autobusie

Wczoraj przed południem do kliniki położniczej przy ul. Polnej przywieziono Michalinę Łaszewską, zamieszkałą przy ul. Chwaliszewo 6, która w czasie jazdy autobusem w okolicy Lubonia nagle zasłabła.

Ł. i noworodkiem zajęło się pogotowie ratunkowe, zawezwane przez portjernię fabryki dra Maya. (j.)

MIECZYSŁAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

157)

— A więc do rzeczy. Używam określenia: pieniądz jest czasem.

— Ha, ha, ha — zaśmiał się Butrymowicz — w pana rękach — nawet potrójnie wyzyskany.

Soplica przemilczał odpowiedź. Czekał.

Stary śmiał się jeszcze przez chwile. Wreszcie wyłuszczył cel swej wizyty. Z przeprowadzonej parcelacji wpływają mu pieniądze. Chciał więc zasięgnąć rady Soplicy, co ma z niemi zrobić.

— Skoro pan do mnie się z tem zwraca, postąpiłbym nieuczciwie, gdybym, jako miejsce ulokowania pańskich kapitałów wskazywał panu coś innego, niż swoje przedsiębiorstwo. Znam je bowiem najlepiej. Co do innych — nie czuję się kompetentnym do udzielania informacji. Zresztą mówiłem panu kiedyś, że przyjdzie pan ze swemi pieniędzmi do mnie. Właśnie oczekiwałem pana w tych dniach.

— A to się doskonale składa. Więc przyjmuje pan mnie na wspólnika?

— Na wspólnika nie, bo na to musiałby pan rozporządzać miljonami dolarów... A przypuszczam, że...

Butrymowicz frasobliwie podrapał się w kark.

— Niestety, jakiś zaokrąglony miljonik złotych... Rozumiem, że to dla pana mucha, aleć i to jakoś dałoby się przykleić, tembardziej, jeżeli pan mówi że pan mnie oczekiwał.

— Pan mnie nie zrozumiał. Osobiście pieniędzy nie potrzebuję. Ale wybrzeże polskie przedstawia dziś tyle możliwości....

— O, ja, kochany panie, tylko z panem — zastrzegał się Butrymowicz — Ani sam, ani z kimś innym nic nie ryzykowałbym. Więc musi pan mnie przyjąć.

Soplica uśmiechnął się przyjaźnie.

— Wszystkie sprawy, które organizuję, mam w ręku — znajdują się one pod ogólnem, planowem kierownictwem firmy. Do każdej sprawy należy jednak oprócz mnie pewna finansująca ją grupa. W ten sposób ogólny mój plan rozbudowy jest jednolity, z drugiej zaś strony nie zagarniam wszystkiego wyłącznie dla siebie. Przeciwnie, chodzi mi bardzo o to, żeby udział w finansowaniu tych doniosłych spraw brali jak najliczniej finansiści polscy, żeby w rozbudowie wybrzeża moralnie i materjalnie angażowali się obywatele polscy. Tak np., powstało „Towarzystwo sieci tramwajowej wybrzeża", „Towarzystwo hotelowe", „Towarzystwo komunikacji samochodowej", „Towarzystwo budowy i eksploatacji domu kuracyjnego" i t. d. Organizacje te, mając znaczną samodzielność, posiadają łączące je obowiązki.

— A gdzieżby pan miał zamiar mnie przykleić? — zdawał się Butrymowicz całkowicie na łaskę i niełaskę Soplicy

— Ot, np. muszę zorganizować w najbliższym czasie cegielnię — konkretyzował Soplica — materjał bowiem, którym rozporządzam, absolutnie mi nie wystarcza, a przewiduję, że w najbliższym czasie i same źródła mogą... wyschnąć, lub zawieźć.

— Doskonale! — ożywił się znów trochę speszony Butrymowicz. Cegielnie tutaj — to kopalnie złota. A co ważniejsze — jest to dziedzina przemysłu, na którym się znam.

Aha... W takim razie zechce pan zaraz udać się do działu fabrykacji materjałów budowlanych, gdzie otrzyma pan do skontrolowania odpowiednie oferty. Mamy ich trzy. Niech się pan w nich rozejrzy. Ułatwi to panu inżynier Rosprza, poznanczyk, którego sprowadziłem z emigracji amerykańskiej. Człowiek dzielny i fachowiec pierwszej wody.

Soplica wstał, był uprzejmy, ale, skoro się sprawa wyczerpała — lakoniczny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Sobota, 1 marca 1930.

Słońce: wschód 6,40; — zachód 17,31; — długość dnia 10 godz. 51 min.
Księżyc: wschód 7,23; — zachód 18,28; — po nowiu.
Kal. rz.-kat.: Albin; jutro Helena.
Kal. słow.: Budzisław; jutro Radosław.

Zebrania

Dziś o 18 Koło Nauczycieli Geografji w Inst. Geogr. ul. Wjazdowa 3;
Jutro o 10,30 Tow. Hodowców Gołębi Poczt. „Wesoła Nowina" u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 11 Zw. Werkmistrzów Polskich w lokalu przy ul. Wronieckiej 13;
o 11 Zw. Czeladzi Garncarskiej u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8 a;
o 15 Pozn. Tow. Ogrodnicze w lokalu ul. Pocztowa 30;
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 16 Komitet Towarzystw (Wilda) r. w. z. u p. Zawadki, G. Wilda 75;
o 17 Koło Przyjaciół Harcerzy przy VII drużynie harc. r. w. z. w szkole powsz. ul. Słowackiego;
— Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) w sali OO. Jezuitów;
— Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników, Pozłotników w „Ulu" przy ulicy Ślusarskiej 6;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Franciszki z Dornów Tatuli o godz. 15 ul. Szewska 18.

Licytacje

Dziś o 9 W. Garbary 33 — kołdry, suknie, płaszcze damskie;
o 10 Stary Rynek 44 — materjały na ubrania;
o 10,30 Za Groblą 3-4 — 2 biurka sosnowe;
o 11 ul. Woźna 12 — ubrania różnokolorowe;
o 12 ul. Wawrzyniaka 19 — 250 m listwy;
o 13 ul. Marszałka Focha 94 — masz. do pisania;
o 14 ul. Woźna 10 — masz do pisania;
o 15,30 ulica Jakóba Wujka (Brzeski-auto) — samochód;
o 16 ul. Strumykowa 19-20 — samochód;
o 17 ul. Wieżowa 10 — stół, manekiny, 3 maszyny;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Szwanda dudziarz" — opera Weinbergera.

Teatr Polski

DZIŚ — „Nad polskiem morzem".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Dobrze skrojony frak".

„Herbatka" zapustna

a właściwie podwieczorek z tańcami za najtańszą cenę 5 złotych, wyraźnie tylko pięciu złotych! urządza Koło Pań dzielnicy łazarskiej w Palais Royal, w niedzielę zapustną o godzinie 5 po południu.

Miły nastrój, jaki panował na ostatniem zebraniu towarzyskiem, urządzonem staraniem tych samych gospodyń, i tym razem pociągnie tłumy publiczności, a najuboższym w ciężkim okresie bezrobocia i zimy pozwoli przyjść z pomocą.

Niedziela, 2 marca, wszyscy do Palais Royal!

Po zaproszenia należy się zgłaszać do drowej Wieleńskiej, Matejki 50.

Ostrzeżenie przed oszustem

Komenda Okręgowa Policji w Tarnopolu przesłała policji poznańskiej ostrzeżenie, dotyczące aresztowanego w tych dniach 33-letniego Edwarda Gawła, bez stałego mieszkania.

Gaweł dopuszczał się różnych oszustw a specjalną jego czynnością było kupowanie towarów za sfałszowane weksle. Grasował on głównie we Lwowie, płacąc fałszowanymi wekslami za gramofony i płyty gramofonowe, które następnie sprzedawał za połowę ceny. (k)

Teatr świetlny „Słońce"

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę nieodwołalnie 2 ostatnie dni

„Hrabia Cagliostro"

Kto więc nie podziwiał jeszcze tego przepięknego arcydzieła — niech śpieszy dziś lub jutro do „Słońca"!!!!!

Ceny miejsc niebywale zniżone!!!!

Hasło dnia: P 3355

Wszyscy do „Słońca"

Wczorajsze obrady Sejmu

Posiedzenie sejmowe obfitowało w ciekawe incydenty

Warszawa, 1. 3. (Tel. wł.) — Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem zaszły ciekawe incydenty.

Przed porządkiem dziennym posłowie Niedziałkowski i Winiarski złożyli oświadczenia, potępiające zajścia w Sejmie i komisji wojskowej oraz stwierdzające, że B. B. dąży w ten sposób nietylko do obniżenia powagi Sejmu, lecz również do jego rozbicia.

Następnie poseł Morawski z grupy konserwatywnej B. B. wystąpił przeciwko marszałkowi Daszyńskiemu o to, że Daszyński nie przywołał na ostatniem posiedzeniu posła Stańczyka do porządku, gdy Stańczyk ujemnie wypowiedział się o ziemiaństwie. Replika marszałka Daszyńskiego, udzielona p. Morawskiemu, godziła w ziemiaństwo i na tem tle doszło do bardzo silnego starcia pomiędzy posłami B. B. a marszałkiem, który wykluczył pos. Piaseckiego.

Pod koniec posiedzenia marszałek złożył oświadczenie, wycofujące się z poprzedniego stanowiska, a Klub Narodowy przez usta posła Żółtowskiego złożył deklarację, iż marszałek przekroczył zakres swych funkcyj, zastrzeżonych przez regulamin sejmowy, i nie powinien był wypowiadać opinij jednostronnych, potępiających jakąkolwiek warstwę. (w)

Oświadczenie pos. Niedziałkowskiego

Warszawa, 28. 2. (PAT.) Ślubowania poselskie złożyli nowi posłowie: Władysław Dobrocki, Jan Krawczyk, Henryk Przybylski, Jan Smoła i Stanisław Włosiński. Marszałek zawiadomił Izbę, że pos. Leon Pluciński zrzekł się mandatu.

Następnie przed porządkiem obrad zabrał głos pos. Niedziałkowski (PPS.), który, w przekonaniu, że wyraża opinję ogromnej większości Sejmu, złożył oświadczenie, w którem jest powiedziane, że po ogłoszeniu obelżywej dla całego Sejmu deklaracji B. B. i po ataków posłów BB. na marszałka Sejmu, wywołano na posiedzeniach plenarnych i posiedzeniu komisji wojskowej kilka gwałtownych zajść i starć o przebiegu, obniżającym powagę przedstawicielstwa narodowego. Usiłowano również zdyskwalifikować pos. Pająka, podoficera Legjanów, rannego na polu bitwy, jako przewodniczącego komisji wojskowej z tego jedynie powodu, że pos. Pająk wraz z całą P. P. S. jest zwolennikiem przebudowy naszego systemu obrony narodowej. Nie można także pominąć formy ataku na pos. Trąmpczyńskiego. Nikomu w Polsce nie wolno zarzucać, jakoby był kiedykolwiek narzędziem polityki cesarstwa niemieckiego w dawnym zaborze pruskim.

Dalej pos. Niedziałkowski oświadczył, iż nową taktykę B. B. należy rozumieć tylko jako chęć rozbicia Sejmu Rzplitej od wewnątrz, i utrudnienia mu, jeśli nie uniemożliwienia pracy pozytywnej, którą Sejm prowadzi w tej chwili z całą energją. Mówca stwierdza, że rozbijanie Sejmu przynosi Rzeczypospolitej ogromną krzywdę w obliczu innych narodów i państw i podważa podstawy istnienia państwa, zwłaszcza rzucone na tle kryzysu gospodarczego, bezrobocia i nędzy. Mówca protestuje publicznie przeciwko tym metodom B. B., składając odpowiedzialność za skutki tych metod. W końcu wyraża przekonanie, że opinja publiczna kraju stanie jak jeden mąż przeciwko lekkomyślnym próbom anarchizowania polskiego życia państwowego.

Pos. Winiarski w imieniu Klubu Nar. oświadcza, że metody walki politycznej, stosowane przez B. B. w Sejmie i komisji, uniemożliwiają Sejmowi pracę i podkopują powagę tej instytucji państwowej. Klub mówcy w tej chwili, niezmiernie ciężkiej dla państwa pod względem politycznym i gospodarczym będzie niezłomnie dążył do tego, aby normalna i odpowiadająca powadze sytuacji praca Sejmu nie była przez nikogo zakłócona.

Pos. Morawski (BB.) zakłada najostrzejszy protest w imieniu grupy, do której należy, przeciwko ogólnikowym i wysoce obraźliwym zarzutom, zawartym w deklaracji, złożonej na końcu ostatniego posiedzenia przez pos. Stańczyka. Słowom pos. Stańczyka zadają kłam cyfry udziału młodej i starszej generacji ziemiańskiej w walkach wyzwoleńczych i wojnie 1920 r., jak również krzyże Virtuti Militari i krzyże walecznych, zdobiące tak wielu ziemian dzisiejszej generacji. Mówca wyraża więc ubolewanie, że marszałek Daszyński nie uznał za stosowne zareagować na niczem nieusprawiedliwione obelżywe ogólniki pos. Stańczyka.

Marszałek Daszyński zwraca uwagę pos. Morawskiego, że na tym punkcie poglądy w Polsce są bardzo rozmaite, zwłaszcza co do ostatnich czasów walki o niepodległość. Następnie oświadcza: „Nie chcę wymieniać nazwisk tych, którzy brali ordery od obcych i którzy szli poświęcać pomniki największych gwałcicieli naszej wolności".

Słowa te wywołały wielką wrzawę na ławach B. B.

Pos. Piasecki (BB) woła: „Skandal, aby marszałek tak mówił! Klasowy marszałek!". Dają się słyszeć głosy: „To jest niesłychane!". — Marszałek przywołuje pos. Piaseckiego do porządku. Pos. Piasecki protestuje dalej. Wówczas marszałek przywołuje go do porządku po raz drugi, a następnie z zapisaniem do protokołu, grożąc wydaleniem z posiedzenia.

Pos. Morawski mówi tymczasem pod adresem marszałka Daszyńskiego: „Wypraszam sobie, aby Pan tak przemawiał, — to niebywałe postępowanie". A gdy pos. Piasecki protestował dalej, marszałek wydalił go na jedno posiedzenie z Izby. Wówczas pp. Morawski, Kozłowski i Podoski z klubu B. B. domagali się również wykluczenia, solidaryzując się z pos. Piaseckim.

Pos. Piasecki, opuszczając salę, woła: „Szanuję ład w Izbie, wobec czego posiedzenie opuszczam, protestuję jednak przeciwko insynuacjom marszałka".

Pos. Morawski oświadcza: „To jest skandal przemawiać w tak klasowy sposób, nie licujący z godnością marszałka Sejmu polskiego".

Sprawa przeniesień nauczycieli

Następnie przystąpiono do projektu noweli do pragmatyki służbowej nauczycieli.

Sprawozdawca pos. Kornecki (Kl. Nar.) dowodzi, że pragmatyka daje ministrowi prawo przenoszenia stałych nauczycieli dla dobra szkoły, wskutek czego następują przeniesienia nauczycieli i dyrektorów z motywów czysto politycznych. Wobec tego komisja oświatowa proponuje zmianę dotychczasowych przepisów. Odnośne postanowienie pragmatyki ma otrzymać charakter przepisu wyjątkowego i pozwolić na przeniesienie stałego nauczyciela tylko w razie, gdy wymaga tego dobro szkoły, w której nauczyciel ten pracuje. Wniosek o przeniesienie musi wyjść od kuratora, a minister ma wysłuchać opinji specjalnej komisji Rady szkolnej okręgowej. W razie takiego przeniesienia z urzędu nauczycielowi przyznaje się prawo przejścia na emeryturę. Dalej postanawia się, że przeniesienie może nastąpić conajmniej na 2 miesiące przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Ponieważ w wielu okręgach niema dotychczas Rad szkolnych, przeto wprowadza się przepis, że w takim razie opinję o przeniesienie nauczyciela ma wydać komisja sąsiedniej Rady szkolnej okręgowej. Oprócz tego komisja wnosi rezolucję, wzywającą rząd do zorganizowania jaknajrychlej rad szkolnych okręgowych i powiatowych (miejskich), tam gdzie ich jeszcze niema.

Po obszernej dyskusji i przemówieniu min. Czerwińskiego, który prosił o odrzucenie wniosku większości, przystąpiono do głosowania.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Wyjaśnienie marsz. Daszyńskiego

Zkolei zabrał głos marszałek Daszyński, oświadczając:

Na początku posiedzenia byliśmy świadkami bardzo przykrego dla mnie incydentu, w którym musiałem użyć surowego przepisu regulaminu przeciwko jednemu z posłów. Na jednem z poprzednich posiedzeń przywołałem do porządku dziennego jednego z posłów, który odwołał zarzuty przeciwko jednemu z kolegów, a gdy równocześnie podniósł ten zarzut przeciwko klasie, do której ów poseł należy, nie przywołałem go za to do porządku. Gdy dziś wyrażono w deklaracji ubolewanie z tego powodu, oświadczyłem, że zdania w tej sprawie są podzielone. Marszałek podkreśla, że nie chce zapuszczać się w czasy, dla Polski ciężkie i bolesne, gdy jedni wierzyli w możność zdobycia niepodległości, drudzy zaś tę wiarę stracili i w konsekwencji urządzali się w Ojczyźnie, służąc obcemu prawu i najeźdźcy. Sprawa ta jest zbyt wielka, aby ze stanowiska jednostki, choćby występującej jako marszałek Sejmu, ocenić moralne stanowisko jednych i drugich. Marszałek podkreśla, że dlatego właśnie oświadczył, że zdania w tej sprawie są podzielone. Dziś, gdy wszyscy cieszymy się z niepodległości, pragniemy zapomnieć o tamtych ciężkich chwilach, ale nie zapomnieniem bezsilnych stworzeń, które zamykają oczy na prawdę. Przeciwnie, nie wyciągając bezpośrednich wniosków z walk, które mamy za sobą od upadku powstania, nie stracimy jednak wiary w siłę niepodległego państwa i jego współobywateli i dlatego nie uważałem za słuszne zająć stanowiska potępiającego wobec człowieka, który wspomniał te rzeczy choćby jednostronnie. Kto wówczas chciał walczyć z bronią w ręku, musiał potępiać tych, którzy przeklinali każdą akcję zbrojną, nazywając ją szaleństwem lub robotą obcą. Marszałek prosi, aby nie posuwać się dalej w tej analizie, którą starał się określić, z ogromną delikatnością traktując przeciwnika. Dlatego odrzucił wyraz ubolewania pos. Morawskiego, albowiem sądził, że w tym wypadku nie miał on słuszności.

Pos. Żółtowski (Kl. Nar.) oświadcza, że, uznając w pełni prawa marszałka jako przewodniczącego, klub mówcy jest zdania, że wdając się w ocenę poglądu, wypowiedzianego przez jednego z posłów, nie działał on w zakresie swych funkcyj jako marszałek i dlatego wolno jest klubowi mówcy zastrzec się przeciwko jego wystąpieniu. Nikt niema prawa potępiać jakiejkolwiek warstwy społecznej. Zarówno utrzymanie bytu narodu jak i odzyskanie niepodległości jest zasługą najlepszych żywiołów z pośród wszystkich warstw narodu. Jednostronne i krzywdzące zapatrywanie na rolę którejkolwiek grupy nietylko jest niezgodne z prawdą historyczną lecz może wnieść rozdrażnienie w życie polityczne. Nie powinno więc ono paść z trybuny Sejmu a temmniej z trybuny marszałka.

Następne posiedzenie Sejmu we czwartek, dn. 6 marca o godz. 11 rano.

Marszałek Daszyński oznajmia, że ponieważ od przyszłego czwartku do środy posiedzenia budżetowe Senatu będą się odbywały w godzinach popołudniowych, ze względu na prace stenografów posiedzenia Sejmu w tym okresie muszą się odbywać rano.

Smierć dziecka pod kołami samochodu

Niezwykle krwawe żniwo wykazuje kronika wypadków samochodowych wczorajszego wieczora.

Najtragiczniejszy wypadek wydarzył się krótko po godz. 17 na Wierzbięcicach w pobliżu Rynku Wildeckiego, dokąd tramwajem przyjechała zamieszkała przy Wierzbięcicach 35 Juljanna Ślązakowa w towarzystwie swej 4-letn. córeczki. W czasie wysiadania z tramwaju nadjechał w bardzo szybkiem tempie samochód p. Edmunda Stabrowskiego, właściciela Siekierek Wielkich w pow. średzkim, kierowany przez szofera Piotra Kujawę. Samochód najechał na dziecko z taką siłą, że nieszczęśliwe maleństwo poniosło śmierć natychmiast.

Jest rzeczą charakterystyczną, że szofer wzbraniał się odwieźć dogorywające dziecko do lecznicy miejskiej i uczynił to dopiero pod presją wzburzonej publiczności.

Kujawę aresztowano, gdyż stwierdzono szereg obciążających szczegółów, wskazujących na to, iż śmierć dziecka zawinił on swą karygodną lekkomyślnością. (k)

Zatruła się lyzolem

Na poznańskim dworcu kolejowym otruła się w dniu wczorajszym lyzolem zamieszkała przy ul. Półwiejskiej 25-letnia bufetowa Halina Dłuszyńska. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia i utrzymania 3-letniego dziecka.

Przy desperatce, której stan nie budzi już poważniejszych obaw, znaleziono list pożegnalny, w którym pros., aby o samobójstwie nie zawiadamiać zamieszkałych w Bydgoszczy rodziców. (k)

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Bal Medyków** odbędzie się w niedzielę, dnia 2 marca w salach Bazaru. Zaproszenia można otrzymać w lokalu Koła Medyków. Wały Leszczyńskiego 6.

— * **Zabawa kostjumowa sokolic.** — Dziś, w sobotę, dnia 1 marca Żeńskie Tow Gimn „Sokół" XII urządza w salach Domu Rzemieślniczego zabawę kostjumową, którą urozmaici cały szereg niespodzianek. Goście znajdą również obficie zaopatrzony bufet, pozostający pod własnym zarządem dziarskich naszych sokolic. Początek o godzinie 20. — Nie wątpimy, że ze względu na sympatję, jaką sokolice poznańskie zdobyły sobie wstępnym bojem w sercach obywatelstwa naszego miasta, zabawa cieszyć się będzie licznym udziałem, przyczem wszyscy zabawią się jak najlepiej.

— * **Z Salonu Wielkopolskiego Związku Art. Plastyków** (pl. Wolności 14 a). W niedzielę, dnia 2 marca o godz. 12-tej w południe nastąpi otwarcie nowej wystawy. W wystawie biorą udział trzej adepci Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie: Jan Brodzki, Wacław Pilecki i Zygmunt Honik; poza tem Stan. Beer, Józef Graczyński, Kaz. Lisiecki, Stan. Dąbrowiecki i Kazim. Szmyt. Wstępne dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży 50 gr.

SPORT

Pięściarstwo

Polska — Czechosłowacja 8:8. Oczekiwane z ogromnem zainteresowaniem spotkanie reprezentacyj państwowych zgromadziło w sali Lucerny około 2000 osób. Zawody rozpoczęły się o godz. 20,30. Z zawodników polskich zawiedli Wiśniewski i Stępniak. Forlański z powodu nadwagi stoczył walkę towarzyską tylko formalnie, w której zmusił swego przeciwnika w trzeciem starciu do poddania się, oddając punkty przeciwnikowi. Sędziował w ringu Czech inż. Kroupa. Na punkty Sadłowski po stronie polskiej i Hofman ze strony czeskiej.

Wyniki poszczególnych walk (według kolejności wag) są następujące: Forlański (P) — Skramovsky (C); wygrywa w 3 starciu przez poddanie się Czecha Forlański; Stępniak (P) — Dvorzak (C) przegrywa Stępniak; Górny (P) — Krob (C) wygrywa pewnie Górny; Seweryniak (P) — Jirak (C) zwycięża Seweryniak; Arski (P) — Pytlik (C) wygrywa Arski; Majchrzycki (P) — Skrivanek (C) wygrywa Majchrzycki; Wiśniewski (P) — Ostrużniak (C) wygrywa Ostrużniak i Wystrach (P) — Ambrosik (C) wygrywa Ambrosik. Wszystkie walki rozstrzygnięte zostały na punkty. (Tel. wł.) F. G.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w sobotę „Szwanda dudziarz". W niedzielę, 2 bm o godz. 15 po cenach zniżonych „Wesoła wdówka" z pp. Fontanówną, Majchrzakówną, Barańskim, Bratkiewiczem, Folańskim i Wiśniewskim; kapelmistrz p. Latoszewski Wieczorem gościnny występ Marji Janowskiej - Kopczyńskiej w operze „Tosca". Partnerami znakomitej artystki będą pp. Drabik, Karpacki i Urbanowicz; kapelmistrz dyr. Wojciechowski.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś pełna humoru wyborna komedja Józefa Rączkowskiego „Nad polskiem morzem", którą publiczność odwiedza tłumnie i bawi się wybornie. Jutro po południu przedostatni raz po cenach zniżonych piękna bajka dla dzieci „Kopciuszek", która schodzi już z repertuaru Wieczorem raz jeszcze propagandowa komedja Rączkowskiego „Nad polskiem morzem".

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś, w sobotę wyborna komedja p. t „Dobrze skrojony frak". Barwna ta komedja, skrząca się dowcipem i humorem, obfituje w wiele komicznych sytuacyj, wywołujących żywe oklaski i śmiech rozbawionej widowni. „Dobrze skrojony frak" przeszedł przez wszystkie sceny Europy, zdobywając wszędzie duże powodzenie.

W niedzielę o godz. 3,30 po poł. ulubione widowisko naszych milusińskich, piękna bajka p. t. „Dziecię szczęścia" — Tańce karzełków, kwiatków i zbójników wzbudzają zachwyt naszych najmłodszych widzów.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 28 2. (PAT.) Londyn zł za 1 f szterl. 43.36; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377.45—379.45; Wiedeń za 100 zł 79.40—79 68; Zurych za 100 zł 58,07 50; Berlin za 100 zł 46.725 do 47.125; wypłaty na Warszawę 46.875 do 47,075; na Katowice i Poznań 46,825 do 47,025; Gdańsk za 100 zł 57.64—57.78; telegr. wypłaty na Warszawę 57,61—57,75.

GIEŁDY PIENIĘŻNE

Lwów, 28. 2. (PAT.) Akcje: Chodorów 140; Gazy Wschodnie 20.25—20.50; 4-proc. pożyczka inwestyc. 130,25—130,00; 5-proc. pożyczka dolarowa 79.00.

Notowania dewiz z dnia 28 lutego 1930

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. iczne!

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . .	8	—	100 zł	—	57.64	46.725	43.36	11.25	—	377.45	58 07	79.40
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gld	—	—	81.38	—	—	—	658 50	—	—
Berlin	6	212,34	100 R. M.	—	122.597	—	20.36	23.86	—	804.65	123.69	169.11
Belgja	3½	123.94	100 belg.	124.26	—	58.315	34.89	13.93	356.25	—	72.21	98.75
Bukareszt . . .	9	172 —	100 l.	—	—	2.490	81[illegible].—	0.60	15.20	19.97	3.08	4.20
Budapeszt . . .	6½	155 90	100 pengo	—	—	73.12	27.81	17.48	—	5[illegible].20	90.60	123.88
Holandja . . .	4	358 31	100 gld hol.	—	—	167.84	12.12	40.08	1025.25	—	207.80	284.—
Kopenhaga . .	5	238 88	100 k d	—	—	112.05	18.16	26.76	—	—	138.72	189.55
Londyn . . .	4	43.38	1 funt szterl	43.34	25.00	20.346	—	4.86	124.27	163.84	25.19	34.44
Nowy York . .	4	8 91 41	1 dolar	8.90	—	418.65	485.90	—	25.57	33.[illegible]2	518.32	708 55
Paryż	3	172.—	100 fr franc	34.89	—	16.37	124.28	3.91	—	131.92	20.27	27.71
Praga	5	180.62	100 k cz	26.40	—	12.401	164.09	2.96	75.80	—	15.[illegible]4	20.96
Rzym	7	172.—	100 l	—	—	2 .94	92.72	5. 4	183. 0	176.62	27.16	37.15
Szwajcarja . .	3½	172.—	100 fr szwajc	17. .05	—	8 .78	25.19	19.29	493. —	650 52	—	135 66
Sztokholm . .	4½	238 88	100 k szw	—	—	112.34	18.10	26.[illegible]4	68.75	—	139.10	190.05
Wiedeń . . .	7	125 43	100 szyling	125.57	—	58.9[illegible]5	34.52	14.07	—	474 82	72.73	—

BANK KRATOCHWILL & PERNACZYŃSKI

Rok założenia 1902.

POZNAN, PLAC WOLNOSCI 18

Pp 9618

Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące:

DYSKONTO — INKASO — KREDYTY REMBOURSOWE — GWARANCJE — AKREDYTYWY — DEWIZY — REGULACJA HIPOTEK

OBUWIE

najlepsze kupuje się w firmie

J. Pańczak – Poznań

św. Marcin 64 **Górna Wilda 59**

Sprzedaż za gotówkę — Ceny najniższe — Gwarancja za każdą parę

Pp 9.2 0

Restauracja „Ustronie" – Poznań, Pocztowa 11

właśc. **Antoni Gniatczyński**

Dziś w sobotę, dnia 1 marca

WIEPRZOBICIE

Mięso z kotła, bułaczanki, kaszanki oraz wielki wybór innych potraw — na które jaknajuprzejmiej zaprasza Dobrze pielęgnowane piwa i inne napoje. **Gospodarz**

zg 22 0 5

„Kopalnia Złota"

Sprzedam dobrze zaprowadzony **skład kolonjalny** — detal i drobny hurt bezkonkurencyjny, połączony z restauracją, wyszynkiem, składnicą octu, fabryką wód mineralnych i depo piwa, dwa konie, wozy z kompletnem urządzeniem, w powiatowem mieście, gdzie wyższa szkoła na miejscu, z powodu choroby. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. zw 22 009

Nagłe ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Poważny zakład graficzny w Warszawie poszukuje zupełnie wykwalifikowanego **doświadczonego**

maszynisty offsetowego

Posada do objęcia zaraz Podania z życiorysem i odpisami świadectw składać do **Biura Ogłoszeń „Par", Warszawa, Bracka 17, pod nr. 2 2/5**

Pw 8 951-62,150

1 SPRZEDAŻE

Tania

sprzedaż posezonowa Jankowska. Podgórna 10 Pw 9 133-8 100

Dom

ze składem i mieszkaniem zaraz sprzedam. Grodzisk Szeroka 5. Stanisław Kuziak. zdp 28 928

Tanio sprzedam

parcele przy Sołaczu 1.155 m² za 5 000 zł. Kudliński. Niegolewskich 10 a. telefon 60 39. zdp 29 114

11 POKOJE UMEBL.

Pokój

umeblowany dla 1 lub 2 panów od 1. 3. do wynajęcia. Dąbrowskiego 52, front, I. piętro, lewo.

1 LOKALE

Na biuro

2—3 pokoi potrzebuje Kurjer zdp 29 989

23 OŻENKI

Profesor

posiadający mieszkanie umeblowane wartości (20 tysięcy) i grunt pod budowę pozna pannę do lat 27. Dla wspólnego dobra majątek pożądany lecz niekoniecznym. Oferty tylko z fotografją do Kurjera Poznańskiego zdw 29 589

Pani

w średnim wieku inteligentna przystojna dobrego i spokojnego charakteru, mająca 3 pokojowe ładnie urządzone mieszkanie oraz 10 tys gotówki szuka na tej drodze męża o dobrym charakterze na stałem stanowisku. Rzecz traktuje się poważnie, dyskrecja zapewniona. Oferty z dołączeniem fotografji uprasza się skierować do Kurjera Poznańskiego zdw 28 665

Chcesz

się ożenić lub wyjść zamąż szybko i dobrze zgłoś się do największego biura matrymonjalnego — „Postęp", Warszawa Poznańska 22 wysyłamy dyskretnie kilkaset ofert. nw 9065

Panienka

inteligentna, z dobrej rodziny, 10.000 majątku pozna w celu matrymonjalnym pana przystojnego, najchętniej drogerzystę. Urzędnicy wyżsi nie wykluczeni. Fotografja pożądana, którą się zwraca. Kurjer Poznański nw 9148

Oferta 29 117

stosowna partja. Adres Kurjer zdw 29 802

Poszukuje się

lokalu na biuro

(parter lub I. piętro) 2 pokoje z osobnem wejściem i telefonem, w pobliżu Placu Wolności. Oferty przesłać **R. Raschig, Łódź, Sienkiewicza 70.**

zw 2199

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych

Inteligentny

młodzieniec poświęci się w teatrze objazdowym. Zgłoszenia Kurjer zdwp 29 389

Starsza

dziewczyna spokojna poszukuje posługi najchętniej na cały dzień Oferty do Kurjera zdw 28 715

Książkowa - kasjerka

z kilkoletnią praktyką, znajomością pisania na maszynie, stenografją polską i niemiecką, poszukuje posady Zgłoszenia Kurjer zdp 30 015

28 WOLNE MIEJSCA

Fryzjerski

pomocnik na dziś potrzebny Kanałowa 3

Potrzebny

zaraz chłopiec 16—18 lat najchętniej sierota do wszystkich prac hotelowych. Warunek, uczciwy, pracowity. Oferty piśmiennie. — H. Borowicz, Oborniki, Hotel Centralny. nw 9165

Przedpłata na marzec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80 pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dni przedświąt do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

Telefony do Redakcji i Administracji 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań, nr. 200 149.